

Bogusław Nadolski

Sacrum silentium

Studia Theologica Varsaviensia 31/2, 197-212

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGUSŁAW NADOLSKI

SACRUM SILENTIUM

Milczenie jest fenomenem znanym i szeroko rozpowszechnionym w religiach, w kulturach prywatnych jak i społecznych. Jest ono równocześnie wielkością złożoną i bogatą¹. Pomijając szczegółowe rozważania związane z praktykowaniem milczenia w działaniach kultycznych, warto jednak wspomnieć o milczeniu i rozumieniu go w Grecji oraz w kulcie żydowskim Starego Testamentu.

MILCZENIE W ANTYCZNEJ GRECJI

Grecy znali trzy rodzaje milczenia: religijne, mistyczne i kontemplacyjne.

Milczenie religijne związane było z oficjalną liturgią, ze składaniem ofiar. W czasie tej akcji nie powinno paść żadne niewłaściwe słowo, żaden słyszalny dźwięk. W przeciwnym razie cała ofiara mogła być nieważna. Tylko w odpowiednim momencie dozwolone było mówienie. Wskazywał na to głos herolda wzywającego: „*effemeite*”, co można oddać przez znane łacińskie zawołanie: „*favete linguis*” tzn. mówcie dobrze, wypowiadajcie pasujące słowa, odpowiednie wyrażenia, nie wypowiadajcie nieodpowiedniego słowa – milczcie².

Starochrześcijański pisarz K o m m o d i a n³ nawiązuje wyraźnie do tego znaczenia wyjaśniając znaczenie *sursum corda*. Zawołanie to rozumie jako zachętę do milczenia – „*aby powstało milczenie, oczyśćcie serca z ziemskich trosk i myślenie swoje skierujcie na sprawy nieba*”. Podobną interpretację znajdujemy w liturgii św. J a n a C h r y z o s t o m a w śpiewie towarzyszącym „*wielkiemu wejściu*”⁴.

Milczenie religijne wiązało się z liturgią oficjalną, państwową, która często miała charakter umowy, traktatu: „*do ut des*”. Dla większości Greków duże znaczenie posiadała inna forma religii – *misteria*, które dawały możliwość

¹ C. M e n s c h i n g, *Schweigen. Die Religion in Geschichte und Gegenwart V*. Tübingen 1961 s. 1605-1606.

² O. C a s e l, *Vom heiligen Schweigen*. „*Benediktinische Monatschrift*” 1921 nr 3 s. 418.

³ *Instrukciones II*, 35, 15.

⁴ S. W a g n e r, *Der Ursprung der Chrysostomosliturgie*. Münster 1973 s. 59.

osobistego i bardziej osobowego kontaktu z bóstwem⁵. Dokonywało się to przez wykonywanie różnych działań zrealizowanych stopniowo a uwieńczonych udziałem w uczeniu. Inicjowany wyznawca bóstwa zobowiązany był do zachowania ścisłego milczenia. Nie wolno było przekazywać doświadczeń niewtajemniczonym – profanom. Milczenie to, nazwane mistycznym, obejmowało działania i czynności, było dyscypliną liturgiczną, częścią rytuału i w niektórych misteriach obowiązywało pod karą śmierci.

Silentium mysticum wiązało także, jak wiadomo, katechumenów. Nie trzeba na tym miejscu przypominać o tzw. *Disciplina arcani* (*arcamus* – tajemny, skryty, zachowujący milczenie). Praktyka ta trwała do upowszechnienia się chrztu dzieci. Motywem takiego działania był nie tyle lęk, by nie „rzucić perel przed wieprze” (Mt 7,6), ile miłość. Nie każdemu mówi się o osobach, które się kocha. *Disciplina arcani* dotyczyła nie dogmatów, lecz liturgii, związków człowieka z Bogiem. Istnieje niezaprzeczalny związek pomiędzy milczeniem i miłością, miłością i milczeniem.

Trzeci typ milczenia Greków łączy się ze szkołami filozofów⁶. Wydawać by się mogło, iż nie wiąże się ono z religią. Obawa taka staje się bezpodstawna, gdy uświadomimy sobie charakter wiedzy i jej zdobywania. Wiedza nie tyle była wynikiem ludzkich wysiłków, ile darem Boga, łaską z Jego strony, wpływała z oświecenia. Dlatego od adeptów nauki wymagano czystości serca. Ta z kolei żądała umiejętności milczenia, które przygotowuje i prowadzi do koncentracji. Pitagorejczycy wymagali od nowicjusza pięć lat milczenia i to doskonałego. Podobnie neoplatonicy. Najwyższe bóstwo zamieszkiwało w niedostępnym milczeniu. Jego regionem było milczenie. Kto ze śmiertelnych chce poznać bóstwo, musi umieć milczeć. Zamilknąć muszą przede wszystkim zmysły. Działać może tylko czysty duch. Człowiek musi dokonać ekstazy, to jest wyjścia z siebie. Poznanie Boga jest najwyższym Jego uczeniem. Dlatego milczenie prowadzące do kontemplacji jest modlitwą, najwyższą ofiarą, ofiarą ducha (*logike thusia*). Milczenie jest kultem bóstwa. Milczenie, chwała bóstwa i jego poznanie łączy się z sobą nierozdzielnie. Nie dziwi fakt, że podobne akcenty odnajdujemy w chrześcijaństwie. Diódach, bp Phetike w Epirze (około 400-485), mistrz Cezarego z Arles, nawiązuje w swoich „*Sto rozdziałów duchownych*” do cci Boga „*milczącymi głosami*”⁷. W królestwie Bożego poznania, zauważa ten sam autor, znika mowa, dusza bowiem upaja się miłością Boga. Św. Ireneusz⁸ poucza, że Bóg mieszka w niedostępnym milczeniu i że sam jest milczeniem. Można na tym miejscu przywołać jeszcze mistrza Eckharta⁹ z jego opisem *unio mystica*, w której człowiek staje się całkowicie

⁵ Casel, *art. cyt.*, s. 419.

⁶ Casel, *art. cyt.*, s. 422.

⁷ J.E. Weis-Liebersdorf, *Kephalais gnostika* 10, Wyd. 7 Leipzig 1912.

⁸ *Adver. Haer.* I, 1,1.

⁹ W. Preyer, *Geschichte der deutschen Mystik in Mittelalter* 2, Leipzig 1881 s. 139.

milczący w zetknięciu z Bogiem. Reguła św. Benedykta¹⁰ kładzie silny nacisk na milczenie. Postawiona zasada szukania prawdziwie Boga, zobowiązuje nie tylko do zewnętrznego milczenia, ile przede wszystkim do wewnętrznej ciszy. *Logike thusia*¹¹ wyraża się w pełnym mówieniu w eulogii, która jest mową płynącą z milczenia.

MILCZENIE PRZED JAHWE

Szkoda, że tak unikalny fenomen, jakim bezsprzecznie jest kult Boga Jahwe, pozostaje nadal prawie nieprzenikniony. Trudno jest odnaleźć wyrażenia oddające bogatą i zeczywistość czci Jahwe Pana. Będzie to wyrażenie: *służba* (Lb 4,12), *aboda* – dzieło, *służba*, *działanie*. Ale zawsze „*dla Jahwe*”. Wszystko, czego dokonuje Izraelita, jest dla Jahwe¹². Kult Jahwe stwarza wspólnotę serca (Jer 31,33) pomiędzy Bogiem i ludem, dla którego Jahwe jest Bogiem, „*naszym Ojcem*”. „*Chcemy służyć Jahwe, bo On jest naszym Bogiem, Bogu naszemu Jahwe chcemy służyć i głosu Jego słuchać*” (Joz 24,19-24). Doświadczenie wspólnoty z Bogiem dokonuje się w wielkiej radości, która jest jednym z najbardziej charakterystycznych rysów kultu Jahwe w Starym Testamencie.

Fenomen kultu Jahwe pozostaje, jak wskazują najnowsze badania, ogromnie zróżnicowany lokalnie i historycznie. Nie przekreślają tego faktu *Pattern-Ideologie*¹³ stanowiące niewątpliwie niebezpieczne zjawisko jednostronne i uniformistyczne ujęcia kultu. Niemniej wyznawca Boga Jahwe zna i praktykuje milczenie przed Panem¹⁴. Jest ono nie tyle, jak w księgach sapiencjalnych, milczeniem mądrego, ile reakcją człowieka wiary na działanie Boga i wobec *misterium* tego działania. Jest to milczenie wewnętrzne z Bogiem. Liczne niesprawiedliwości i ucisk prowadzą człowieka wiary do postawy, która daleka jest od jakiegoś doloryzmu czy z kolei służalczego poddaństwa. Jahwe jest dobry dla ufających Mu, dla tych, którzy dążą do Niego. Dobrze jest czekać w ufnym milczeniu (Lm 4,25-26). Człowiek Starego Przymierza znał także milczenie adorujące Boga, który mówi, zawierając przymierze (Pwt 27,9): „*Zamilknij Izraelu i słuchaj – w dniu dzisiejszym stałeś się narodem swego Boga Jahwe*”. Milczenie intensyfikuje słuchanie i przyjęcie słowa: „*Będziesz słuchał głosu swego Boga i wypełniał Jego nakazy*” (Pwt 27,10)¹⁵. Niech nie ujdzie naszej uwadze połączenie milczenia ze słuchaniem słowa Bożego. Milczenie zawsze przygotowuje

¹⁰ Reguła św. Benedykta, rozdz. 6.

¹¹ Casel, *art. cyt.*, s. 423.

¹² Fr. El. Wilm, *Freude vor Gott. Kult und Fest in Israel*, Regensburg 1981 s. 87.

¹³ Zob. S.H. Hooke, *Myth, Ritual and Kingship*, London 1958.

¹⁴ J. Leveque, *Silence de Dieu, silence de l'homme*, „Parole et Pain” 1974 nr 60 s. 11.

¹⁵ *Tamże*.

objawienie się Boga, Jego mowę, odsłanianie się Pana. Gdy Bóg przemawia, „*niechaj zamilknie przed Nim cała ziemia*” (Ha 2,20). Nurt ten znajduje swoje odbicie w ostatniej księdze Nowego Przymierza. Przy otwieraniu siódmej pieczęci „*nastala w niebie cisza jakby na pół godziny*” (Obj 8,1).

Widzący z Patmos przekazuje pocieszającą i umacniającą wizję. Wśród okropności, pośrodku klęski, Bóg gotuje dla swoich wybranych wieczne święto przeżywane w intymności z tymi „*którzy będą w Jego namiocie – rozciągnie nad nimi namiot*” (Obj 7,15). Będzie z nimi ucztował. Intrygujące wyrażenie o „*ciszy jakby na pół godziny*” chce powiedzieć, że milczenie nie jest tylko przygotowaniem przyjsie Pana, ale znakiem jego zbliżenia się, nadejścia dnia Jahwe. „*Pół godziny*” jest to przesłany znak kryzysu i początek innej rzeczywistości, sygnalizowane także przez głos trąby¹⁶.

Pobożny Izraelita wyrażał swoje związki z Bogiem w codziennej modlitwie. Czynił to także w pielgrzymce. Udawał się do miejsca świętego, „*aby pokłonić się Bogu*”, rzucił się na twarz przed Jahwe. Gest proksynezy był bezsłowną modlitwą. Był to także gest pozdrowienia, uwielbienia, uznania Boga, pokory. Padnięcie na twarz przed Jahwe było „*rite de passage*”, w którym człowiek przechodził z codzienności w inne nowe życie. Proksyneza wyrażała szukanie oparcia, „*gruntu dla życia*” w Jahwe, który jest jedynym źródłem życia¹⁷.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że milczenie nie jest bezczynnością, pasywnością. Wręcz przeciwnie, jawi się ono jako odpowiedź na wielkość Boga i Jego obecność. Jest postawą pełną czci wobec obecności Najwyższego, wyznaniem swej bezsily wobec Wszechmocnego. Podziwiając dokonywane czyny Jahwe prorok Pański wyznaje: „*Serce moje struchlało, zadrżały me wargi, przeniknęła mnie trwoga, kroki się moje zachwiały*” (Ha 3,13). Milczenie jest także wyrazem bojaźni i szacunku, pozytywnym wysiłkiem duszy człowieka znalezieniem opracnia dla swego życia i realizowania się w istocie całkowicie innej, budzącej bojaźń ale i fascynującej. Jest więc ekspresją dążenia człowieka do Boga, znakiem miłości, która zachwycona *Numinosum*, kontaktuje się z Nim „*milczącymi głosami*”.

MILCZENIE W LITURGII KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO

Banalnym jest wprost stwierdzenie, że milczenie, tak akcentowane przez *Vaticanum II*, jest absolutną nowością w liturgii. Nie sięgając daleko w historię, trzeba przypomnieć, że sposób sprawowania Mszy św. sprzed reformy przewidywał wiele miejsc dla milczenia (por. *Memento* za żywych i za zmarłych, po przyjęciu Komunii św., podobnie w modlitwie brewiarzowej czy udzielaniu sakramentów świętych np. przed udzieleniem chrztu

¹⁶ D. M o l l a t, *Une lecture pour aujourd'hui l'Apocalypse*, Paris 1982 s. 89-90.

¹⁷ Fr.El. W i l m s, *dz. cyt.*, S. 93.

doroślemu). Było to milczenie związane szczególnie z celebrazem, mniej z wiernymi.

Dowartościowanie milczenia w liturgii rozpoczęło swój pochód od instrukcji Kongregacji Rytów 1958 r.: *De musica sacra*, w której prawodawca zalecał (*suadetur*) milczenie od konsekracji aż do modlitwy Pańskiej¹⁸. Trzeba także odnotować Dyrektorium Episkopatu Francuskiego z 1956 r., w którym mowa jest o milczeniu wspólnotowym, nie indywidualistycznym, jako szczycie modlitwy. Nie może być aktywnego uczestnictwa we Mszy św. bez zachowania milczenia.¹⁹

Pierwszy projekt *Konstytucji o Liturgii* nie zawierał jednak żadnej wzmianki o milczeniu w czasie Mszy św. Stwierdzenie to musi dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że takiej rangi teolog, jakim był R. G u a r d i n i, zwrócił uwagę na milczenie jako siłę tworzącą wspólnotę²⁰. Postulat dotyczący zachowania milczenia w liturgii padł w auli soborowej. Jego autorem był bp Paul P h i l i p p e²¹. W wyniku dyskusji otrzymaliśmy w konstytucji liturgicznej artykuł 30. w następującym brzmieniu: „*Celem wzmoczenia czynnego uczestnictwa należy pobudzać wiernych do wykonywania aklamacji, odpowiedzi, psalmów, antyfon, pieśni, jak również czynności, gestów oraz przybierania właściwej postawy ciała. W odpowiednim czasie należy zachować także pełne cześć milczenie*”. Dla pełniejszego obrazu wyliczymy w chronologicznym porządku dokumenty zawierające normatywne wskazania odnośnie do zachowania milczenia w sprawowaniu liturgii.

1. Modlitwa powszechna czyli wiernych (1964 r.) – przewiduje możliwość udziału wiernych w modlitwie powszechnej przez zachowanie milczenia. Ten sposób milczącego uczestnictwa (*participatio tacita*) posiada swoją chwalebna tradycję w liturgii i może przynieść zadziwiającą pełnię tej modlitwy (por. art. 126).

2. Obrzęd święceń diakonatu, prezbiteriatu i biskupich (1968 r.) przewiduje nakładanie rąk w milczeniu (art. 29). Podobnie *De ordinatione episcopi, presbyterorum et diaconorum* z 1991 r.

3. Obrzęd chrztu dzieci (1969 r.) nakazuje m.in. zachowanie milczenia po homilii (art. 17).

4. Obrzęd pogrzebu (1969 r.) przewiduje milczenie kilkakrotnie (por. art. 10).

5. Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego (1969 r.):

„*należy także zachowywać w stosownym czasie sakralne milczenie, jako część*

¹⁸ *OWMR* (Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego) 23.

¹⁹ *Directoire pour la pastorale de la messe a l'usage des dioceses de France*, Paris 1956 s. 49.

²⁰ Zob. R. G u a r d i n i, *Besinnung vor der Feier der hlg. Messe*, Mainz 1939; C. V a g a g g i n i, *Initiation théologique a la liturgie*, Paris 1963, I, s. 213.

²¹ *Acta Synodalia Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II*, Vol. I, pars I, Typis Polyglottis Vaticanis 1970 s. 645.

akcji liturgicznej. *Natura milczenia uzależniona jest od momentu Mszy, w której ono występuje. I tak: w czasie aktu pokuty i po wezwaniu do modlitwy każdy skupia się w sobie; po czytaniu lub po homilii uczestnicy krótko rozważają to, co usłyszeli; po Komunii zaś w sercu swoim wielbią Boga i modlą się*" (art. 23).

„Następnie kapłan wzywa lud do modlitwy: wszyscy razem z kapłanem trwają przez chwilę w milczeniu, aby uświadomić sobie, że stoją w obecności Boga i by w modlitwie osobistej wypowiedzieć swoje prośby" (art. 32).

„(...) *Cale* zaś zgromadzenie wyraża swoje prośby albo w formie wspólnej inwokacji po intencjach, albo też modlą się w milczeniu" (art. 47).

„(...) *Modlitwa eucharystyczna wymaga, aby wszyscy uczestnicy słuchali jej ze czcią i w ciszy oraz uczestniczyli w niej przez aklamacje przewidziane w obrzędzie*" (art. 55).

„(...) *Kapłan cichą modlitwą przygotowuje się do owocnego przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa. To samo czynią wierni modląc się w ciszy*" (art. 56f).

„*Gdy zakończy się rozdzielanie Komunii, kapłan i wierni stosownie do okoliczności, przez pewien czas modlą się w skupieniu*" (art. 56j).

6. Obrzędy profesji zakonnej (1970 r.) zob. art. 40.

7. Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin (1971 r.) zob. art. 48, 112, 193, 201.

8. Obrzęd namaszczenia chorych (1972 r.).

9. Obrzędy sakramentu pokuty (1973 r.) zob. art. 23, 24, 26.

10. Dyrektorium o Mszach z dziećmi (1973 r.) – traktuje milczenia jako część celebracji liturgicznych z dziećmi, mając na uwadze aktywność młodego pokolenia prawodawca wyraża z jednej strony przestrożę, by nie przeciążać dzieci czasami milczenia, z drugiej zaś twierdzenie, że dzieci są naprawdę zdolne do medytowania (nr 37).

11. Komunia święta i kult tajemnicy Eucharystii poza Mszą świętą (1973, wyd. polskie 1985) przewiduje milczenie po odpowiednich czytaniach słowa Bożego (n. 37), jak również w ramach adoracji Najświętszego Sakramentu (nr 98).

12. Najobszerniej o milczeniu traktuje drugie wydanie *Ordo lectionum* z 1981 r. Poniżej powrócimy do tych uwag.

Lektura odpowiednich normatywnych artykułów dotyczących milczenia prowadzi do następujących wniosków: milczenie jest integralną, strukturalną częścią *actio liturgica*, należy je zachować. Prawodawca podaje także pewną motywację, do której należy przede wszystkim uzyskanie pełniejszego owocu duchowego z liturgii.

TYPOLOGIA MILCZENIA

W oparciu o wyżej wspomniane normatywne dokumenty można także mówić o pewnych typach milczenia. Upoważniają do tego stwierdzenia, że

naturę milczenia określa moment, w którym jest przepisane oraz natura samego milczenia²² i w OWMR czytamy: „*Natura milczenia uzależniona jest od momentu Mszy, w którym ono występuje*”²³. Dokumenty nie tylko podają ogólne stwierdzenia, ale także już to milczenie dokładniej określają.

Można więc mówić o:

milczeniu skupienia – np. po wezwaniu do modlitwy, do żalu za grzechy itp.,
 milczeniu apriropriacji – szczególnie podczas Modlitwy Eucharystycznej;
 milczeniu medytacyjnym – np. po homilii;
 milczeniu adoracyjnym, modlitewnym²⁴.

Boję się nieco dzielenia milczenia. Milczenie bowiem jest odpowiedzią człowieka na obecność Transcendencji. Świadomość obecności *Numinosum* wywołuje „spontanicznie” milczenie²⁵. Niemniej na tym miejscu chciałbym zdystansować się od fałszywego rozumienia milczenia. Może istnieć i istnieje niekiedy złe milczenie. Wspomina o nim R. Voillaume²⁶. „*Jeśli jesteś niesiony w ciszę, ponieważ chcesz się odizolować od innych, to takie milczenie oddala cię od Pana, i nie ma nic w sobie z milczenia napełnionego obecnością Boga. Niedobre milczenie jest zerwaniem komunii*”²⁷. Nie jest także Bożym milczenie skoncentrowane na sobie, owijające w siebie. Eliasz Weisel mówi o milczeniu niegodziwym, feralnym, złowróbnym, pozorowanym przez dobro²⁸. A. Martimort odróżnia w liturgii milczenie, w czasie którego zgromadzenie wiernych wsłuchuje się w słowo Boże czy dokonującą się akcję. Wówczas każdy z uczestników realizuje na swój sposób pełnię Słowa czy akcji. Istnieje także milczenie, pisze wspomniany autor, kiedy wszyscy milczą, milczenie pełne, totalne. W nim realizuje się intensywny wysiłek człowieka w kierunku Boga²⁹. Ono napełnia także przestrzeń. Czyni to mocniej niż śpiew czy słowo.

MILCZENIE I JEGO SENS PODCZAS EUCHARYSTII

W ramach Mszy św. przewidziane są następujące czasy milczenia:

1. w akcie pokuty,
2. po wezwaniu „Módlmy się” przed kolekktą,

²² *Eucharistiae participationem. Litterae circulares ad Conferentiarum Episcopaliū praesidos de praecibus eucharisticis*, „Notitiae” R.9: 1973 s. 200.

²³ OWMR 23.

²⁴ Zob. D. Sartore, *Il silenzio come parte dell'azione liturgica*, (W): VV AA Mysterion. Torino 1981 s. 297-303.

²⁵ R. Otto, *The Idea of the Holy*, London 1972 s. 69-211.

²⁶ Cyt. za J. Quellec, *Le silence dans la liturgie*. „Communautes et Liturgies” R.63: 1981 s. 8.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Le testament d'un poete juif assassiné*, Paris 1980 s. 172.

²⁹ *Le sens du sacre*, „La Maison Dieu” R. 1951 nr 25 s. 66-67.

3. w liturgii słowa: zaleca się przed rozpoczęciem liturgii słowa, powinno być zachowane po pierwszym i drugim czytaniu, po homilii,
4. jako jedną z form odpowiedzi na wezwanie w modlitwie powszechnej,
5. w czasie modlitwy eucharystycznej,
6. po przyjęciu Komunii św.,
7. po „Módlmy się” w modlitwie końcowej – o ile nie było milczenia po Komunii św.

Przejdźmy teraz do scharakteryzowania treści czasu milczenia w ramach Mszy św. Treść milczenia, jak już wspomnieliśmy, kształtuje miejsce, w którym ono występuje w celebracji.

1. MILCZENIE W CZASIE AKTU POKUTY

Dokumenty w różny sposób charakteryzują to milczenie. Ogólne wprowadzenie do *Mszалу rzymskiego* zawiera wskazanie, aby w tym czasie „każdy skupił się w sobie” (art. 23). Zamierzenia prawodawcy celnie interpretują obrzęd pokuty, przewidując milczenie w czasie rachunku sumienia i wzbudzenia aktu żalu za grzechy (art. 26). Wydania *Mszalu rzymskiego*, w różnych wersjach językowych, w różny sposób interpretują to milczenie. Wersja na przykład francuska chce, by w tym czasie zgromadzeni uznali siebie grzesznikami³⁰. Podobnie wersja polska. Niemieckie wydanie mszału widzi w milczeniu czas do zastanowienia się i wyznania, że zgromadzeni są ludźmi grzesznymi – „zgrzeszyliśmy”. Jest to także czas, w którym wierni mają przeprosić Boga, czas wyznania winy i zbawienia³¹. Ten chyba sens zamyka się w łacińskim zwrocie: *agnoscamus peccata nostra*. Uznać się grzesznikiem to znaczy wyrazić potrzebę odkupienia, gotowość korzystania ze zbawienia. Idzie więc o zasadniczą postawę względem Boga, wobec której Najświętszy Bóg okazuje się „słaby”, która najmocniej dotyka Jego szczególnej predylekcji względem grzeszników: „*Sercem skruszonym Ty, Boże, nigdy nie gardzisz*” (Ps 51,19). Serce skruszone, to sam psalmista, hostia żyjąca (por. Rz 12,1). Krótki czas milczenia staje się czasem refleksji nad stosunkiem człowieka do Boga i bliźnich. Pojednanie z Bogiem i sąsiadem, który zawinił lub przeciw któremu zawiniliśmy, staje się prawdziwym sakramentem jedności i przebaczenia, którym jest Chrystus. W tej Chrystusowej jedności, przebaczeniu i pokoju kroczyć będą zebrani w procesji przygotowania darów. Polskie tłumaczenie słowa *agnoscamus* – *przepróśmy Boga* – nie oddaje w pełni bogatej treści tego słowa. Przy czym nie wolno zapominać uwagi papieża P a w ł a VI, zamieszczonej na samym początku Mszału, że akt pokuty winien obejmować Boga i bliźniego, bliźniego i Boga³².

³⁰ *Quelques instants de silence permettent d' chacun de mieux se reconnaître pecheur. Missel de l'assemblee pour la semaine*, Paris 1981 s. 71.

³¹ *Der grosse Sonntags-Schott*, Freiburg 1975 s. 599.

³² *Missale Romanum, Constitutio Apostolica*.

Podkreślić także trzeba, że milczenie w akcie pokuty nie może być ciężące, przytłaczające. Dopiero bowiem przebaczenie odkrywa prawdziwie grzech. Nie ma owocnego aktu pokuty bez głoszenia Bożego miłosierdIA. Chrześcijanin jest grzesznikiem, któremu przebaczone, wierzy w grzech, ale przede wszystkim w grzechów odpuszczenie.

2. MILCZENIE DLA SFORMUŁOWANIA PRÓŚB

Po wezwaniu „Módlmy się” sprawujący Mszę św. daje odpowiedni czas dla wyrażenia przez zgromadzonych swoich próśb, daje czas, by wierni „w modlitwie osobistej wypowiedzieli swoje prośby” (*Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* – w dalszym ciągu cyt. *OWMR* – 32, które następnie przewodniczący zgromadzenia „zbiera” (stąd wyrażenie kolekta) i przedstawia Bogu Ojcu w imię Jezusa. Bez indywidualnych modlitw zgromadzonych na liturgii kolekta będzie pustą formułą, chociażby była wyrażona w majestatycznym cursus i rytmie najstarszych kolekt rzymskich. *OWMR* odnotowuje jeszcze jedną cenną uwagę. W ciszy po „Módlmy się” wierni mają sobie uświadomić „że stoją w obecności Boga” (art. 32). Niemniej to bycie przed Panem nie jest anonimowe. Chodzi zawsze o wspólnotę osób. Formułowanie indywidualnych próśb potwierdza w świadomości zebranych osobowy charakter zgromadzenia. Kościół jako wspólnota nie niszczy „indywidualnych twarzy”. Zgromadzenie liturgiczne respektuje niepowtarzalne piękno każdej ludzkiej twarzy. Braterstwo formuluje się w przedziwnej dialektyce „ja-my-ja-my”³³.

Połączmy z tą refleksją uwagę związaną z milczeniem w ramach modlitwy powszechnej. Odnośny dokument przewiduje modlitwę w milczeniu jako odpowiedź wiernych na konkretną prośbę (art. 47). Wydaje się, że ta możliwość aktywizująca zgromadzonych jest wciąż jeszcze rzadko u nas praktykowana, a szkoda.

3. MILCZENIE W LITURGII SŁOWA

Zaznaczmy już na samym początku, że milczenie związane z liturgią słowa jest najmocniej podkreślane. Czas milczenia został również poszerzony przez drugie typiczne wydanie *Porządku czytań mszalnych* w roku 1981. Zakres milczenia podaję właśnie zgodnie z tym drugim wydaniem. O ile pierwsze wydanie *Ordo lectionum* zawierało tylko jeden artykuł mówiący o milczeniu, to w drugim wydaniu odnajdujemy aż trzy artykuły. Zastawiające jest również żądanie zachowania milczenia we Mszach z dziećmi, o czym już wspominałem. Pierwsze wydanie *Porządku czytań* mówiło o jednym czasie milczenia – po czytaniu lub homilii. Drugie natomiast wydanie podkreśla

³³ Quellec, *art. cyt.* 15.

najpierw, że całą liturgię słowa należy tak sprawować, by sprzyjała medytacji słowa. Celebracja liturgii słowa nie może być sprawowana z pośpiechem. Prawodawca poleca zachować milczenie przed samym rozpoczęciem liturgii słowa, a także po każdym czytaniu i po homilii (*Ordo lectinorum* art. 28). Innym charakterystycznym rysem milczenia w ramach liturgii słowa jest jego motywacja i cel. *OWMR* widzi cel milczenia w rozważaniu słowa Bożego, które wierni słyszeli. Ogólne wprowadzenie do *Liturgii Godzin* chce osiągnąć przez milczenie pełny rezonans głosu Ducha Świętego, pełniejsze rozumienie słowa Bożego, przyjęcie go w sercach oraz wyrażenie w modlitwie osobistej. Bóg mówi w ciszy. Słowo Boże wychodzi z regionów nieprzystępnego milczenia. Gdy Pan mówi, zamilknąć musi wszystko. Kto chce usłyszeć prawdę, dla tego muszą ucichnąć wszystkie głosy. Milczenie w liturgii słowa jest wyjątkowo intensywne. Odgrywa tu ono rolę jakby stałe powracającego refrenu – słuchanie – wsłuchiwanie się – rozumienie. Wysiłek rozumienia realizowany jest przez Ducha Świętego właśnie w milczeniu, które czyni czas milczenia czasem asymilacji i wzrostu³⁴. Milczenie zawiera w sobie najpierw zdziwienie, zachwyt – zresztą, czy ludzki język potrafi znaleźć właściwe określenie odczuwania bliskości kontaktu z Najwyższym? To Pan mówi do mnie. Ja jestem bezpośrednim adresatem słowa. Mowa Boga jest skierowana do określonego podmiotu. Milczenie to także świadomość, że słowo Boże skierowane do człowieka jest apelem, szansą rozwoju na dziś. Jakże więc nie słuchać w milczeniu pełnym oczekiwania na światło Ducha, by właśnie odczytać wolę Najwyższego „na dziś” i „na teraz”. Milczenie – zadziwienie łączy się także z faktem realnej i osobowej obecności Chrystusa w słowie. Milczenie staje się również odpowiedzią na tę obecność *Numinosum*, staje się zauroczeniem Jego obecnością. Proklamowane słowo niesie ze sobą odpowiedź Boga na ludzkie problemy. Jest to mowa Boga przymierza, który chce je pogłębić i odnowić. Odpowiedź człowieka na mowę Boga streszcza się w pełnej egzystencjalnej gotowości odniesienia słowa do siebie, przyjęcia go i stanięcia do dyspozycji Najwyższego. Odpowiedź więc na słowo winna się streszczać w „*adsum – oto jestem*”³⁵. Winna to być odpowiedź w pełni osobowa, to znaczy staniem osobowym przy Osobie. Najpełniej słyszy się kogoś przez obecność, przez usytuowanie się przy sobie, bez substytutu.

Słuchanie jest zamieszkaniem w osobie słuchanej. Takie milczenie staje się skupioną obecnością, otwartością i dyspozycyjnością³⁶. Przypomnijmy, że autorem tak pojętego dialogu człowieka z Bogiem jest sam Duch Boży. Jego obecność w liturgii jest absolutnie pewna. Swoim działaniem uczy otwartości, *docilitas*, przyjmowania słowa Bożego i zachowania go w sercu na wzór Maryi. Przyjęcie słowa Bożego w liturgii nie jest autonomiczne. Całą swoją

³⁴ G. Smith, *Liturgical silence*. „Carmelus R. 23: 1971 nr 15.

³⁵ H. Freis, *Der Hörer des Wortes Gottes*. (W): *Hörer und Predigt*, Würzburg 1960, s. 55-56.

³⁶ R. Guardini, *La Messe*, Paris 1965 s. 17.

istotą jest ono skierowane ku Eucharystii, ku pełnemu zrealizowaniu się i pełnej skuteczności. W Eucharystii następuje dalszy ciąg „*obiegu słowa Bożego*”³⁷, które staje się ciałem, pokarmem człowieka, by wreszcie wytyczyć mu drogę przetwarzania otaczającej rzeczywistości orientującej ją na dok-sologiczny powrót do Ojca wieków.

Chociaż dokumenty kościelne nic nie mówią o milczeniu podczas wykonywania *jubilus* (*śpiew gregoriański*), a więc wersetu alleluja o pomnożonej ilości *neum*, to przecież nie sposób nie wspomnieć faktu, że już D i o n i z y A r e o p a g i t a³⁸ wskazywał na mistyczny symbolizm tego śpiewu, w który wierni włączają się milczeniem. Podobnie św. A u g u s t y n widział w nim niewypowiedzianą wprost radość duszy, która nie szuka słów. W czasie wykonywania *jubilus* – *śpiewaj sercem* – mówił, serce cieszy się bez słów, bezbrzeżną szerokością radości (*latitudo gaudiorum*)³⁹.

4. MILCZENIE W CZASIE MODLITWY EUCHARYSTYCZNEJ

W *Liście okrężnym* dotyczącym modlitw eucharystycznych czytamy, iż w czasie odmawiania modlitwy eucharystycznej przez celebransa wierni zachowują religijne milczenie⁴⁰. Modlitwa eucharystyczna jest sercem Mszy św. Jest aktualizacją *anamnezy* i nie może być mowy o jakimś tylko biernym jej słuchaniu. Autor *Tradycji Apostolskiej* zaznaczył, że „*Wszyscy zachowują milczenie modląc się w sercu*”⁴¹. Modlitwa ta jednak nie może być taka sama jak po wezwaniu „*Módlmy się*”. Modlitwa w milczeniu będzie przyjęciem, apriopriacją (*silentio di appropriazione*) treści modlitwy eucharystycznej. Chodzić będzie o „*pozwolenie*” ogarnięcia przez bogactwa tej modlitwy, o oddanie się Duchowi Boga Najwyższego, którego działanie właśnie rozkwita w Eucharystii. Liturgia nie jest tyle działaniem ludzkim. Jest ona darem Boga. Jest służbą, którą wykonuje Bóg względem człowieka. Jeżeli tak często posługujemy się wyrażeniem *participatio activa*, to świadomi jesteśmy, że jest to najpierw *participatio in Deo* – uczestnictwo w Bogu, w życiu samego

³⁷ A. Triacca, *L'azione silenziosamente efficace dello Spirito Santo nella proclamazione della parola di Dio*. Liturgia: Notiziario quindicinale del Centro Azione Liturgica. 1982 nr 16 s. 299.

³⁸ *De mystica Theologia II*. PG3, 1025A, cyt. za P. Schepkens, *La liturgie de la pseudo-Areopagite*, „*Ephemerides Liturgicae*” R. 63: 1949 s. 374.

³⁹ *Noli quaerere verba, quasi explicare possis unde Deus delectatur. In jubilatione cane: hoc est enim bene canere Deo, in jubilatione cantare. Quid est in jubilatione cantare? Intelligere, verbis explicare non posse quod canitur corde... Jubilum sonus quidam est significans cor parturire quod dicere non potest. Et quem decet ista jubilatio, nisi ineffabilem Deum? Ineffabilitas enim est, quem fari non potes et si eum fari non potest, et facere non debes, quid restat nisi ut jubiles: ut gaudeat cor sine verbis, et immensa latitudo gaudiorum metas non habeat syllabarum? Enar. in Psal. 32, 8, PL36, s. 283.*

⁴⁰ *Eucharistiae participationem* 8.

⁴¹ *La tradition apostolique de S. Hippolyte*, Münster 1963, s. 6.

Boga, w wolności i miłości⁴². To aktywne przyjmowanie działania Bożego znajduje swój najpełniejszy wyraz w przyjęciu Ciała Pańskiego. Milczenie podczas modlitwy eucharystycznej winno być także wypełnione dziękczynieniem za działanie Boga w historii, a szczególnie w zbawczym czynie Chrystusa. Pozwala ono wreszcie włączyć w Chrystusowe misterium samego siebie (współofiarowanie się z Chrystusem) a także „przypomnieć” Bogu osoby zmarłe i żyjące.

5. MILCZENIE PO KOMUNII ŚW.

Dla wydobycia treści milczenia po Komunii św. sięgnijmy znowu do wypowiedzi dokumentów normatywnych. *OWMR* przypomina, że wierni „*po Komunii w sercu swoim wielbią Boga i modlą się*” (art. 23). Art. 56J mówi, że wierni modlą się w skupieniu. Całe zgromadzenie może również odśpiewać hymn, psalm lub inną pieśń uwielbienia (*cantus laudis*). *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci* każe chwalić Boga w sercu swoim i modlić się. Dokument: *Komunia św. i kult tajemnicy Eucharystii poza Mszą św.* zaleca trwanie na modlitwie dziękczynienia, pogłębiając zjednoczenie z Chrystusem (art. 25).

Chcemy zaznaczyć, że również przygotowanie się wiernych do Komunii św. odbywa się w milczącej modlitwie. Zachodzi tu wyraźna różnica pomiędzy celebransem a wiernymi. Celebrans winien odmówić wyznaczoną modlitwę. Inni uczestnicy przygotowują się do owocnego przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa modląc się w ciszy (*OWMR* 56f). Modlitwa w ciszy winna być przepełniona pragnieniem zjednoczenia się z Chrystusem. Nawiązuje do tych treści rozważanie poetyckie W. Bąka:

„*Niechaj Cię przyjmę, aby żadna ściana ni tchnienie
między nami już nie stało –
oto Krew Twoja w mojej krwi rozlana
i Ciałem Twoim żyje moje ciało*”⁴³.

Sięgnijmy także do psalmisty Pańskiego, który w śpiewie miłości mistycznej, jakim jest psalm 63, wyraził swoją tęsknotę za Bogiem:

„*Boże, Boże Tyś mój Bóg, szukam Ciebie;
pragnie Ciebie moja dusza,
tęskni do Ciebie moje ciało
na ziemi suchej i znużonej, nie mającej wody.
Abym widział Twoją moc i Twoją chwałę,
tak jak patrzyłem na Ciebie w świątyni.
Albowiem lepsza jest łaska Twoja aniżeli życie.
Moje wargi Ciebie wystawiać będą*”.

⁴² J. Ratzinger, *La fête et la joie*, „Communio” R. 3: 1978 nr 6 s. 41.

⁴³ W. Bąk, *Korzenie moje w Tobie*. Warszawa 1986 s. 134.

Jakaż zdumiewająca tęsknota za Bogiem i Jego obecnością. Pragnienie Boga dla Niego samego, nie dla czegoś. On jest cenniejszy niż życie. W pragnieniu Boga kryje się także gotowość odpowiedzi Bogu, jak to wyraził św. Grzegorz z Nazjanzu w zdaniu: *Deus sitit sitiri*⁴⁴.

Komunia św. należy do całości ofiary. Bóg daje się człowiekowi. Ku temu oddaniu i tej *communio* zmierzało całe działanie liturgiczne. Nie należy jednak pojmować Komunii św. zbyt indywidualistycznie. To nie jest tylko „mój Jezus” przychodzący do mnie. Paschalny – uwielbiony Jezus łączy nas z samym sobą, ale także z wszystkimi braćmi. On buduje społeczność Kościoła. Każda Komunia św. pogłębia zjednoczenie z braćmi. Milczenie po Komunii św. przepełnione jest radością zjednoczenia z Bogiem i bliźnim. Jest ono adoracją, tzn. czymś więcej niż modlitwą – *oratio* – *adoratio*. Jest radością serca, które w zachwycie kontaktuje się „milczącymi głosami” z Panem. Jest ono dalej stanięciem przy sobie dwóch obecności, które swą miłość wyrażają śpiewając. Niemniej milczenie pokomunijne zorientowane jest ku przyszłości⁴⁵ „ku wyjściu”. Msza święta jest sprawowaniem Chrystusowej paschy. Inspiruje człowieka do refleksji nad swoim życiem w celu uczynienia go bardziej Chrystusowym. Entuzjastycznie, miłując przyłgnięcie do Najwyższego pozwala odczytać Jego zbawczą wolę. Każda Komunia św. jest *viaticum*, podtrzymywaniem ludu w drodze, przyjmowaniem planów Bożych na konkretny dzień zgodnych z Ewangelią. Jest troską o to, by jak najlepiej służyć Pan w życiu i manifestować Jego zbawczą miłość *in via*. W komunijnym zjednoczeniu Bóg uczynił nas kompetentnymi, aby być świadkami, Jego świadkami w świecie. Modlitwa zwana Pokomunia pomaga w takim zorientowaniu⁴⁶. Byłoby nieporozumieniem uważać ją za zamknięcie i swoistą rekapitulację działań liturgicznych. Owszem zachęca ona do pełnego wdzięczności „zebrania” tego, czego uczestnicy liturgii doświadczyli w spotkaniu z Bogiem w Duchu Świętym, równocześnie jednak przynagla do tego, by jako „pamiętający” dzieła Boże byli świadkami Chrystusa. Modlitwę po Komunii św. można by też określić jako radość z obecności Jezusa w nas. Radość z pogłębienia *communio* z Bogiem i wszystkimi braćmi w Kościele Boga – *canticum laudis* na cześć Boga. Modlitwa po przyjęciu Komunii św. to także dziękczynne *magnificat* za wielkie sprawy, których w Duchu Świętym doświadczamy. Kontakt z Chrystusem prowadzi do świadectwa. Sięgnijmy jeszcze raz do poezji W. Bąka: *Tyś nie jest mną – a jestem pełny Ciebie*
Jakbym nie sobą był – lecz Twym naczyniem –
I słyszę: głos Twój dźwięczny w moim śpiewie –
I czuję: oddech Twój z płuc moich płynie!

⁴⁴ PG 36 s. 398.

⁴⁵ Schmith, *art. cyt.*, s. 16.

⁴⁶ Quellec, *art. cyt.*, s. 17.

*Nie ma mnie. Jesteś tylko Ty. Jam jest narzędziem
I ślepo się poddałem – Tobą jestem!
I Krew Twa źródłem w ciele się przelewa...
I coraz więcej Ciebie – każdym gestem
Zakreślam Twoją wolę – nią dojrzewam –
Ty, któryś był i jest, i będziesz⁴⁷.*

Ukazany treściowo obraz milczenia w Eucharystii nie jest łatwy do realizacji. Pozostaje ciągle zadaniem. Kształtowanie go to szczególna strefa działania Ducha Świętego. Samo milczenie jest już symbolem Jego działania.

PROBLEM CISZY U WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA

Wśród wielu charakterystycznych rysów współczesnego człowieka podkreślić trzeba wzrastające pragnienie ciszy – milczenia. Człowiek żyjący w ciągłym hałasie szuka uciszenia. W tym poszukiwaniu ucieka niekiedy instynktownie do wielomóstwa, które staje się głośniejsze, im bardziej oddala się od Boga.

Pojawia się literatura ujmująca milczenie z różnych punktów widzenia. Wskazuje się, że potrzeba wyciszenia wiąże się z samoobroną człowieka przed coraz bardziej postępującym materialnym podejściem do życia, technizacją tego życia i zuniformizowaniem człowieka. Sugeruje ono konieczność takiego rozplanowania dnia, aby zachować milczenie jako „czas dla moralnego rozbrojenia”⁴⁸. Ukazuje się także milczenie jako najbardziej skuteczny środek terapii i źródło mądrości⁴⁹.

Trend ten stanowi niewątpliwie szansę dla liturgii. Można się obawiać, że zaprzepaszczenie jej może powiększyć *desinteressement* dla służby Bogu.

Rewaloryzacja milczenia chciana i zamierzona przez Vaticanum II wydaje się być zjawiskiem wychodzącym naprzeciw współczesnemu człowiekowi. Wyjście to zakłada nie tylko respektowanie przepisów Kościoła odnośnie do milczenia, ale żąda nowego stylu sprawowania Eucharystii⁵⁰ wyrażającej się w świadomości nieustannej obecności żywego Chrystusa, w zachowaniu praw zdrowej psychologii, zasad *crescendo* i *diminuendo*, równowagi różnorodnych elementów składających się na działania liturgiczne. Odnowa w liturgii zaleca stosowanie właściwej proporcji czasu milczenia w stosunku do głoszonego słowa, unikanie zbyt funkcjonalnego sprawowania posługi liturgicznej np, za głośne jej wykonywanie, brak skupienia, itp.⁵¹.

⁴⁷ W. Bąk, *dz. cyt.*, s. 134.

⁴⁸ Hennig, *art. cyt.*, s. 175. Zob. także Kl. Tilmann, *Ein erquickender Gottesdienst*, „Gottesdienst” R. 2: 1968 nr 67; A.M. Buono, *The role of silence in liturgical celebrations*, „Pastoral Life” R. 29: 1980 nr 11 s. 14-15.

⁴⁹ Hennig, *art. cyt.*, s. 177.

⁵⁰ Sartore, *art. cyt.*, s. 304.

⁵¹ Zob. B. Nadolski, *Celebracja liturgiczna*, „Communio” R. 2: 1982 nr 3 s. 26-28.

Odwieczne słowo Boże wyszło od Boga, który mieszka w milczeniu i rozbiło namiot między ludźmi, „*gdy głęboka cisza zalegała wszystko, a noc w swoim biegu dosięgała połowy*” (Mdr 18, 14). Ignacy Antiocheński nazywa Chrystusa *logosem*, który wyszedł z milczenia⁵². Odtąd milczenie staje się przygotowaniem na przyjście logosu. Zamilknąć winny wszystkie zmysły „*w jedni*” oczekującej słowa. Takie milczenie staje się zadaniem. Tym trudniejszym, że człowiek egzystencjalnie rodzi się z chaosu⁵³. Poznawanie świata dokonuje się poprzez zmysły. Człowiek musi wchłonąć w siebie różnorodne wrażenia, by stworzyć syntezę. Musi potrafić zdystansować się wobec zjawisk płynięcia, zgiełku, nieautentyczności, połowiczności, przeciętności i gadaniny. Potrzeba „*ciszy oddzielenia*”⁵⁴. Wtedy przed człowiekiem otwiera się rzeczywistość poszerzająca jego istnienie wzwyż, następuje, żeby użyć Augustynowego wyrażenia, „*zawężenie w ciszę*”⁵⁵. Człowiek wówczas staje się wolny. R.M. Rilke marzył: „*gdybyż choć raz nastala cisza wielka, gdyby tak mglistość, przypadkowość wszelka zamilkła i sąsiedzkie ścichły gwary, wówczas bym Ciebie mógł jedną bez miary myślą pomyśleć aż do krańca Twego...*”⁵⁶. Mistyk przy sterze zwiadowczego samolotu odnotował znamienne spostrzeżenie. Wyznał, iż uczenie się modlitwy polega na uczeniu się milczenia. Milczenie zaczyna się od miłości, od bezinteresowności. Troska o milczenie, które nie prowadzi do modlitwy, jest złą ascezą. Modlitwa jest bowiem ekspresją miłości⁵⁷. Nie myśl przeto ciągle o sobie, nie troszcz się tylko o siebie, nie zabiegaj tylko o swoje sprawy i rzeczy⁵⁸. Wówczas staniesz się bratem Jezusa, który wyszedł z milczenia i będziesz chciał rozdawać Go jak dary, jak dziękczynienie nawet przez uśmiechu drgnienie.

Wzorem takiego milczenia, które uwrażliwia na słowo Boże, jest Maryja – misterium milczenia. Pokorna, milcząca, służebnica Pańska, słuchająca słowa Bożego z niesłychanym oddaniem, wyraża swoje *fiat* wobec odwiecznych planów Jahwe. Od chwili wcielenia Słowa Bożego, tym więcej będzie zachowywała wszystkie słowa w sercu swoim (Łk 2,19.51). Jej życie będzie przechodzeniem milczenia w milczenie, z milczenia adoracji do milczenia przemiany, inspirowane zawsze miłością.

⁵² Magn. 8.2.

⁵³ L. Boros, *Odkrywanie Boga*, Warszawa 1974 s. 167.

⁵⁴ *Tamże*, s. 169.

⁵⁵ *Tamże*, s. 168. Por. *Wyznania*, rozdz. 9.

⁵⁶ R.M. Rilke, *Księga godzin I. O życiu mniszym*. Tł. W. Hulewicz. Wilno 1935. Cyt. za: Boros, *dz. cyt.*, s. 195.

⁵⁷ A. Saint-Exupéry, *Die Stadt in der Wüste. Gesammelte Schriften*, Düsseldorf 1959, s. 242nn.

⁵⁸ Stwierdzenie współczesnego anonimowego eremity, który opublikował swoje myśli w: *Ein Einsiedlermönch. Wo die Wüste erblüht*. München 1984. Cyt. za G. Hinricher, *Der Schweigende* (W): R. Walter (hrsg) *Die hundert Namen Gottes*, Freiburg 1985, s. 113.

W liturgii, która jest pasją i życiem Kościoła, milczenie stanowi pulsację miłości, w której jak w Maryi odwieczne Słowo staje się Ciałem. Ks. Maurycy Z u n d e⁵⁹ marzył o zbudowaniu na wzór *Hagia Sophia* kościoła milczenia – *Hagia Sige* – bazyliki milczenia. Pierwsze miejsce w tej społeczności świętej, kierowanej Duchem Bożym, zajmuje Maryja – święta Arka, którą ten sam autor⁶⁰ nazwał *Bazyliką Milczenia – Basilica of Silence*.

⁵⁹ *Notre Dame de la Sagesse*, Paris 1979, s. 58. Zob. *Quellec*, *art. cyt.*, s. 18; *Schmith*, *art. cyt.*, s. 8.

⁶⁰ *Tamże*.